

RE - 17.00/ N K

10 marca 1981r.

4

" R A D I O - E C H O "  
-----  
- wydanie popołudniowe -

- 1/ ✓ Jak dojść do bloku - TAŚMA L L
- 2/ ✓ Kościół na Bubinkowie - KORESP. E G
- 3/ ✓ Korespondencja z Włocławka - KORESP. W RZ
- 4/ ✓ Czym się bawió - FELIETON B.Kozł

*Foto 21-11*

RE - 17.00/ N K

10 marca 1981r.

W Rz/

We Włocławku trwa posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych. W trakcie posiedzenia omawiane są wyniki dyskusji poprzedzającej XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego, przeprowadzonej we wszystkich kołach i instancjach Stronnictwa na ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej.

W posiedzeniu, któremu przewodniczy Ryszard Tomczewski - przewodniczący Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego we Włocławku, uczestniczą także Edward Szymański - I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Roman Petrag - przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu ZSL.

RE - 17.00/ N K

10 marca 1981r.

W Rz/

Problematyka, którą delegaci włocławskiej wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego pragną przedstawić podczas zbliżającego się XII Kongresu Stronnictwa - przedstawiana jest dziennikarzom miejscowej prasy codziennej oraz radia, podczas konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu SD. W czasie konferencji, którą kieruje przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD we Włocławku Ryszard Tomczewski, przedstawione zostaną także aktualne problemy nurtujące członków Stronnictwa Demokratycznego Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej.

RE-17.00/ N K

10.3.1981 r.

M P/

"Pod ideowym kierownictwem partii, wzorowo spełniając żołnierską powinność, bez reszty służymy naszej Ojczyźnie" - pod tym hasłem w bydgoskim klubie POW toczyły się dzisiejsze obrady Okręgowej Konferencji Programowo-Wyborczej ZSMP Pomorskiego Okręgu Wojskowego, która zakończyła trwałą od stycznia kampanię przed III Nadzwyczajnym zjazdem ZSMP. W obradach uczestniczyli m.in. z-ca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego d/s Szkolnictwa Wojskowego - gen.bryg. Tadeusz Dziekan i z-ca d-cy POW d/s politycznych - gen.bryg. Henryk Kondas oraz kilkudziesięciu delegatów reprezentujących związki taktyczne wszystkie samodzielne jednostki POW, wyższe szkoły oficerskie i ośrodki szkolenia. Prezentowane w minionym półroczu postawy członków ZSMP zasługują na słowa uznania, świadczą o zaangażowaniu i obywatelskiej trosce. Potwierdziły to codzienne wyniki w służbie i szkoleniu, a także przykłady ofiarnych akcji w Górnej Grupie i Karlinie, a także masowo i spontanicznie podjęte ostatnio czyny społeczne w ramach hasła : "Ojczyźnie 10 żołnierskich przepustek". Na odbytych zebraniach w jednostkach mocno podkreślono i opowiadano się za ideową jednością ruchu młodzieżowego oraz

- 2 -

jednością młodzieży wszystkich środowisk. Mówiono również o tym  
w czasie ~~razem~~ dzisiejszej dyskusji. Pomorski Okręg Wojskowy  
na III Nadzwyczajnym zjeździe ZSMP reprezentowany będzie przez  
21 delegatów.

RE - 17.00/ N K

10 marca 1981r.

EG/

Dzisiaj o godz. 18.00 w toruńskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki rozpocznie się FORUM OBYWATELSKIE, poświęcone budownictwu mieszkaniowemu. Dzisiejsze spotkanie głównie dotyczyć będzie sprawiedliwego podziału mieszkań w Toruniu. W dyskusji udział wezmą przedstawiciele władz miejskich i wojewodzkich, eksperci oraz społeczeństwo grodu Kopernika.

RE - 17.00/ N K

10 marca 1981r.

B. Kozber/

Wielu słuchaczy prosi nas o dokładne informacje dotyczące przepisów uprawniających do zakupu poza kolejnością. Istnieje wiele wątpliwości, czy np. kobiety ciężarne mogą kupować bez kolejki we wszystkich sklepach, czy obsługiwani są ojcowie z dziećmi na rękę, czy honoruje się zwolnienie lekarskie na chore dziecko do lat trzech, itp. Okazuje się, że jeszcze więcej wątpliwości ma Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, k jako że nie ma żadnego przepisu regu ującego tę sprawę, dokładnie. Jedyne akt prawny - to pismo Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług z roku 1962, które uprawnia do zakupów poza kolejnością kobiety w ciąży, matki z dziećmi na rękę, inwalidów i starców. W obecnej sytuacji rynkowej przepis sprzed lat bez mała dwudziestu, jest nieprzeżyty i raczej nieaktualny. Dlatego też bydgoskie władze od dawna już postulują, żeby Ministerstwo rozwiązało kompleksowo dla całego kraju ów problem. Nowy przepis, precyzujący jasno kto, kiedy i gdzie, może kupić poza kolejnością, pozwoliłby z pewnością na uniknięcie wielu kłótni i nieporozumień przed sklepową ladą. My ze swej strony postulujemy jedno: wyczekując w kolejce bądźmy choć troszkę bardziej uprzejmi i ludzcy.

B.Kozber/

W ostatnim okresie sporo uwagi poświęciliśmy dzieciom, jako że one również mają swoje-woale niemałe problemy - na które same nie mogą się poskarżyć. Mówiliśmy m.in. o braku dziecięcych ubrańek, o dziwnych paputkach do nauki ślizgania. Jednak wbrew pozorom nie samym chlebem żyje dziecko. Kaloryczne i pożywne odżywki oraz odpowiednie ubranka, to nie wszystko. Nawet dla najmłodszych. Wiemy, że wszechstronny i prawidłowy rozwój dziecka odbywa się poprzez zabawę. Dawno minęły czasy, kiedy dziecku musiał wystarczyć patyczek, puste pudełko lub galgankowa lalka, - bo większego wyboru nie było. Nasi rozpieszczeni milusińscy domagają się zabawek pomysłówych i bajecznie kolorowych; takich, jakie oglądają w telewizjki, na obrazkach i u koleżów.

Co przykładowo - proponuje dzieciom bydgoski handel, a ściślej trzy sklepy zabawkarskie? Jako że od dłuższego czasu jeden z nich jest w remoncie, w mieście istnieją tylko dwa punkty oferujące zabawki. Owa "imponująca" dla 360-tysięcznego grodu liczba, nie wymaga komentarze. Wprawdzie w kilku sklepach papierniczych sprzedają się lalki, samochody i klocki, jednak ich wybór nie jest najlepszy.



Na niektórych osiedlach, np. Leśnym czy Kapuściskach, "ceś dla dziecka" można kupić jedynie w kiosku "Ruchu". Po klocki, które od wieków są najlepszą rozrywką najmłodszych, trzeba więc jechać aż na ulicę Grodzką lub Czerwonej Armii. Jeżeli będziemy mieli szczęście i trafimy akurat na dostawę towaru, kupimy klocki ładne, o jasnych, żywych kolorach. Jeżeli los się do nas nie uśmiechnie, sprezentujemy małemu Maciusiowi komplet bure-niebieski lub biały. Poszukiwan<sup>ych</sup> klocków duńskich typu "Lego" o dużych walorach jakościowych i kolorystycznych, nie dostaniemy napewno, bo w Bydgoszczy bywają one raz na kilka lat. Można je częściej dostać w PEWEXIE; przyzwyczajamy więc dziecię od najmłodszych lat, że ten lepszy, kto ma "twarde" w kieszeni.

A swoją drogą - dlaczego u nas, w każdej branży, tak kiepsko. Przyzwyczailiśmy się do pustki w sklepach i mały wybór zabawek też nas nie dziwi. A powinien. Domyślamy się, że kolejne kłopoty surowcowe, brak dewiz na sprowadzenie odpowiedniego tworzywa z zagranicy że zabawki to nie artykuł pierwszej potrzeby, robiony z nieciekawych kolorystycznie odpadów. Można byloby podyskutować, czy rzeczywiście samochód, miś i klocki - nie są dziecku niezbędne. A gdyby dołożyć starań, żeby dziecko dostało zabawkę taką, jak widziało na obrazku? Może w przyszłości to zapreocentuje?